Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—17.

Nr. Wilno, dnia 13 stycznia 1934 r. 986-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

G ł o s y p r a s y l i t e w s k i e j n a t e m a t p r o j e k t u g w a r a n c j i b e z p i e c z e ń s t w a p a ń s t w b a ł t y c k i c h ."Liet.Aidas" Nr.5 z 8.I.1934 r., komentując wiadomość o uczynionej Polsce przez ZSRR propozycji wspólnego zapewnienia bezpieczeństwa 4 państwom bałtyckim, m.in.pisze:

Gwarantowanie niepodległości Nadbałtyki przez Polskę i Rosję pociągnęłoby przytem niezawodnie wzmożenie wpływów tych państw w krajach bałtyckich i podział Nadbałtyki na sfery wpływów. Wzgląd ten spowodował odmowę ze strony Finlandji i szereg zastrzeżeń rządu łotewskiego.

Pismo podkreśla dalej, że sytuacja obecna, gdy między Anglją, Niemcami i t.d. trwa rodzaj współzawodnictwa w zakresie wzmożenia różnego rodzaju wpływów w Nadbałtyce, nastąpił tu okres pewnej bałkanizacji, co wymaga od państw bałtyckich wzmożonej ostrożności, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy zaznacza się dążenie do przeistoczenia tych państw w barjerę między Rosją a Niemcami. Niebezpieczeństwo powiększa okoliczność, że z celu usiłowań Polski niezupełnie zdają sobie sprawę północni sąsiedzi Litwy. Naprężenie stosunków między Rosją a Niemcami stworzyło dla Polski sytuację, sprzyjającą wzmożeniu wpływów w Nadbałtyce i odnosi się wrażenie, że większość pogłosek o zamiarach podziału państw bałtyckich pochodzi właśnie z Polski. Pragnie ona wytworzyć nad Bałtykiem pewien nastrój, by następnie wystąpić z propozycją gwarantowania niepodległości.

"Musų Rytojus", pisząc o projekcie gwarantowania państwom bałtyckim bezpieczeństwa i niepodległości, zauważa, że wiadomość o wystąpieniu ZSRR z tą propozycją nie zdziwiła nikogo w Litwie, przyzwyczajonej do troski Sowietów o niepodległość Nadbałtyki. Gwarancje bezpieczeństwa są zawsze pożądane, zwłaszcza dla kraju małego, jak Litwa,która nie zamierza nikogo zbrojnie atakować, ani też występować czynnie w razie zatargu zbrojnego między jej większymi sąsiadami. Gwarantowanie jej bezpieczeństwa również przez Polskę, pomimo istniejącego zatargu terytorjalnego, byłoby nader pożądane, zwłaszcza, że nie przesądzałoby w niczem o wyniku tego zatargu. To też odrzucenie tego rodzaju propozycji byłoby trudnem do usprawiedliwienia.

Za niepozbawione podstaw uważa pismo wiadomości w prasie zagranicznej o przychylnem przyjęciu projektu przez społeczeństwo litewskie, pragnące pokoju i bezpieczeństwa. Szukanie tu myśli ubocznych, jak to uczyniła prasa niemiecka, byłoby czynem ludzi złej woli, żywiących zamiary agresywne.

"Rytas" Nr.6/z 9.I.34/ w tej samej sprawie zaznacza, że Rosja, zaniepokojona imperjalistyczną ekspansją Japonji pragnie zapewnić sobie spokój na zachodzie przez zagwarantowanie sytuacji w Nadbałtyce. Polska, której położenie polityczno-geograficzne powoduje niemożliwą do usunięcia rozbieżność interesów z Rzeszą, jest również zainteresowana w utrwaleniu status quo nad Bałtykiem, co jest tamą groźnej dla niej ekspansji niemieckiej na Wschód.

Pismo dziwi się negatywnemi stanowiskami, jakie w sprawie propozycji zajęły Łotwa i Estonja. Głosiły one dotychczas niebezpieczeństwo, zagrażające im ze strony ZSRR, gdy zaś zaproponował on im zapewnienie nietykalności, odrzucają tę propozycję, nie bacząc na wszelkie stąd płynące korzyści.

Niezrozumiałym jest też zupełnie ton, jakim o tej sprawie mówi "L.Aidas", a który przypomina wywody prasy niemieckiej. Że prasa ta mówi o utrudnieniu przez ewentualną gwarancję pomyślnego dla Litwy zakończenia zatargu wileńskiego - zrozumieć łatwo, gdyż cele niemieckie są już dziś wszystkim znane. Gdy jednak temi samemi niemal argumentami operuje urzędówka - jest już dziwne. Nie tłumaczy się bowiem wcale, dlaczego neutralizacja Litwy miałaby przesądzać o wyniku zatargu wileńskiego, ani dlaczego nie miałaby posiadać wartości gwarancja, udzielona przez najbliższych sąsiadów - Polskę i Rosję. Propozycja gwarancji byłaby dla Litwy korzystna i możliwa do przyjęcia, nie byłaby zaś skierowana przeciw Niemcom, mając charakter obronny, nie zaś agresywny. Niemcy, oburzając się, demaskują tylko swe plany.-

Kolejny list z Warszawy korespondenta "Liet.Žinios" na temat pobytu M.Birżyszki w Polsce. "Liet.Žinios" Nr.7 z 10.I.1934 r. zamieszczają list z Warszawy, podpisany "V.Var..."/datowany 4.I/, w którym omawiają cel przyjazdu Birżyszki do Polski. Podajemy w streszczeniu:

Autor listu na wstępie zaznacza, że Birżyszkę, stojącego na czele Zw.Wyzw.Wilna nie można traktować, jako zwykłego profesora. M.Birżyszka, przyjeżdżając do Polski ponownie wykazał niekonsekwencję polityki, opartej na wierze w dogmat nienawiązywania z Polską żadnych stosunków /dosłownie "polityka wierzenia" w cudzysłowie/.

Trudno jest przypuścić, aby poselstwo polskie w Rydze wpuściło do Polski prezesa ZWW jedynie w sprawach "osobistych".

Wileński "Wilnaer Tag." podaje, że Birżyszka odbył w Wilnie naradę z wysłannikiem Marszałka Piłsudskiego. Nigdzie nie czytaliśmy zaprzeczenia tej wiadomości, lecz także żadne pismo nie pisało o rozmowach, jakie Birżyszka prowadził z prof .Władyczką, red.Okuliczem i wojewodą Jaszczołtem.

Powiadają, iż poruszono sprawę współpracy litewskich organizacyj wileńskich z Polakami nad zwiększeniem znaczenia Litwinów w Wileńszczyźnie i pacyfikacją stosunków polsko-litewskich. Pozatem poruszono kwestję sytuacji Polaków w Niepodległej Litwie, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i sprawy litewszczenia nazwisk.

W Warszawie M.Birżyszka konferował z pp.B.Miedzińskim, M.Świechowskim i pułk.Schaetzlem. Konferencje te miały charakter przygotowania do zamierzonej przez Birżyszkę rozmowy z ministrem Beckiem na temat całości stosunków polsko-litewskich. Wreszcie powiadają, iż M.Birżyszka zabiegał o zezwolenie mu na stały pobyt w Wilnie i objęcie kierownictwa życia politycznego i społecznego Litwinów wileńskich.

Jeśli po powrocie M.Birżyszki do Kowna w pracy ZWW przejawi się, jak to powiada "L.Aidas", "Duch Warszawy", - będzie to oznaczało, że Birżyszka nie powrócił z próżnemi rękami. Narazie jednak wniosek powyższy okaże się zapewne "z palca wyssany" i "fałszywy", gdyż pomiędzy Polską a Litwą wszystko odbywa się dziś w mrokach.-

/Cała korespondencja powyższa zawiera niemal wyłącznie zmyślenia. Jak dowiadujemy się, ani p.Wojewoda Jaszczołt, ani p.minister Schaetzel p.Birżyszki nie przyjmowali. P.Okulicz i p. Świechowski byli w czasie pobytu p.Birżyszki na Podkarpaciu. O stosunku red. Miedzińskiego do p.Birżyszki świadczył artykulik, zamieszczony w "Gazecie Polskiej" w dn.5 stycznia,wyraźnie ostrzegający przed tą osobistością. Poprostu nie ulega wątpliwości, że cała ta korespondencja jest zainspirowana przez samego p.Birżyszkę dla wywołania w Kownie wrażenia, że może być on brany pod uwagę, jako nadający się do rokowań polityk.

Aby osiągnąć większy efekt w rozpowszechnianiu wersyj na temat znaczenia swojej podróży, p.Birżyszka musiał zainspirować korespondencję "Liet.Žinios",organu, który dotychczas odnosił się z rezerwą do całej działalności Zw.Wyzw.Wilna, którego p.Birżyszka jest prezesem. Jak dalece p.Birżyszka dotknięty być musiał zamknięciem przed nim wszystkich drzwi, do których miał w Polsce zapukać, zamknięciem, dodajmy spowodowanem jego kalumnjatorską działalnością, świadczy odezwanie się przez Radjo Kow. w dn.12 stycznia, to zn. tuż po przyjeździe p.B. do Kowna jego podkomendnych ze Zw.Wyzw.Wilna. Pozwolili sobie na ton dotychczas jeszcze niestosowany, wymyślając od "szubrawców" najwyższym autorytetom naszego Państwa.-Przyp.Red."Biul.Kow."/

Kronika.

Nowy przedstawiciel niem.urzędowej agencji telegraficznej. Prasa kowieńska /z 10.I.1934/:Jak wiadomo,od Nowego Roku zostały połączone urzędowa niemiecka agencja telegraficzna "Wolff" i b.agencja Hugenberga "Telegraf-Union". Nowa niemiecka urzędowa agencja telegraficzna nazywa się "Deutsche Nachrichten Büro". W tych dniach b.przedstawiciel "Telegr.-Union" p.O.Hildebrand został zamianowany urzędowym przedstawicielem nowej niemieckiej agencji telegraficznej w Kownie.-

Zakaz debitu "Ostpreusische Ztg." Prasa kow. /10.I.1934/:Z rozporządzenia władz został zakazany debit w Litwie wychodzącego w Królewcu dziennika "Ostpreusische Ztg." Debit odebrano

pismu za opublikowanie przezeń w ostatnich numerach tendencyjnych notatek i artykułów o Litwie.-

Z a p o w i e d ź i n t e r w e n c j i r z ą d u l i t e w s k i e g o w s p r a w i e o g r a n i c z e n i a p r z e z N i e m c y m a ł e g o r u c h u g r a n i c z n e g o ."Liet. Aidas" Nr.6 /I.1934/:Elta donosi, iż wprowadzone ostatnio przez władze niemieckie ograniczenia małego ruchu granicznego pomiędzy Litwą a Niemcami kolidują z umową, która w tej sprawie obowiązuje Litwę i Niemcy.

Posunięcie władz niemieckich jest tembardziej nieusprawiedliwione, że dokonane zostało w formie odwetu za usunięcie przez gubernatora Kr.Kłajpedzkiego urzędników - obywateli niemieckich.

Zarządzenie gubernatora kłajpedzkiego nie może posłużyć za powód do represyj, gdyż nie narusza żadnych zobowiązań międzynarodowych Litwy i jest oparte na ustawie.

Ze źródeł kompetentnych Elta donosi, iż w związku z tem wszystkiem rząd litewski zamierza przedsięwziąć odpowienie kroki.-

D a l s z e r e p r e s j e n i e m i e c k i e w s p r a w i e m a ł e g o r u c h u g r a n i c z n e g o ."Rytas" Nr.7/I.1934/ donosi, iż według informacyj "Tilsiter Allg.Ztg." władze hitlerowskie w Prusach, które uprzednio fotografowały i ogłaszały w prasie nazwiska osób zakupujących towary w Litwie, obecnie wypisują na specjalnych "słupach hańby" nazwiska mieszkańców, którzy nie wyrzekli się zakupu prowjantów litewskich.-

Prasa kowieńska /z 10.I.1934/:Z Tylży donoszą, że w ostatnich dniach przed prefekturą policji widać długą kolejkę czekających na otrzymanie granicznych przepustek. Codzień policja wydaje 1.200 przepustek. Naogół mieszkańcy Tylży są bardzo niezadowoleni z ograniczenia małego ruchu granicznego. Zwłaszcza narzekają mniej zamożne warstwy ludności.-

D o k o ł a n o m i n a c j i p o s ł a ł o t e w s k i e g o w L i t w i e .Prasa kowieńska /z 10.I.1934/:Stanowisko posła łotewskiego w Litwie wciąż jeszcze jest wakujące, mimo, że upłynęło kilka miesięcy od czasu, gdy b.poseł łotewski w Litwie p.Lepinsz opuścił Kowno. Zwłokę w nominacji nowego posła łotewskiego w Litwie dobrze poinformowane koła rozmaicie tłumaczą.

M.in. wskazywane jest, że w swoim czasie, gdy b.litewski poseł w Rydze p.Dailide został przeniesiony z Rygi do Tallina, musiano długo czekać na zamianowanie nowego posła. Łotwa była nieco urażona tem długiem czekaniem i przeto właśnie stanowisko posła litewskiego w Litwie pozostaje tak długo wakujące.

Inną przyczyną zwłoki w zamianowaniu posła łotewskiego ma być okoliczność, że w Rydze niema jeszcze pewności co do stałości obecnego rządu łotewskiego i nie jest wiadomem, jak długo pozostanie na stanowisku obecny łotewski minister Spraw Zagr. Salnais, który ma przeciw sobie silną opozycję. Przed Nowym Rokiem w Łotwie miał wybuchnąć kryzys rządowy i jak wiadomo, łotewski minister Spr .Zagr. Salnais podał się nawet do dymisji.-

Należy tu mieć na uwadze, że w Łotwie nominacja wyższych urzędników jest ściśle związana z różnemi rządowemi kombinacjami, o których decydują partje, tworzące koalicję rządową.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a o s z p i e g o s t w o n a r z e c z P o l s k i . "Rytas" Nr.7 /I.1934/: Litewskie władze policyjne przeprowadziły dochodzenia w sprawie 3 mieszkańców pogranicza polsko-litewskiego dwóch Kalesińskich oraz Tadarowicza, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Wyniki śledztwa przekazane zostały Prokuraturze Sądu Wojskowego.

K a n d y d a t n a s t a n o w i s k o p r e z e s a T r y b u n a ł u N a j w y ż s z e g o .Prasa kowieńska /z 10.I.1934/:Kandydatura prezesa Izby Apelacyjnej p.Gudauskasa na stanowisko prezesa Trybunału Najwyższ.została podobno odrzucona. Jako poważny kandydat wymieniany jest obecnie prokurator Tryb.Najw. Kalvaitis. Prokuratorem Tryb.Najw. ma być zamianowany prokurator Izby Apelacyjnej p.Valtis. Wreszcie na stanowisko prokuratora Izby Apelacyjnej ma być powołany prokurator Tryb. Najwyższego p.Kavolis.-